

Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy

Niech się święci Pierwszy Maj!

TOWARZYSZE! ROBOTNICY!

Po raz trzeci wschodzi słońce Pierwszego Maja ponad zgłiszczami miast i wsi, wśród krwawej pożogi wojny. Po raz trzeci wyniesie się ponad spustoszone światem w dniu święta narodowego czerwony sztandar, godło międzynarodowej solidarności proletariatu. Ale z innym uczuciem witamy dziś święto majowe, niż za lat ostatnich. Przeminał już okres bierności i martwoży w rzeszach robotniczych. Krwawa rzeczywistość otworzyła oczy masom ludowym — zrozumiały one, że wojna tylko ujarzmienie, tylko niewolę, tylko poniewierkę im przyniosła. Nędza straszliwa, która się szerzy wszechwładnie, bezwstydną spekulacją, cyniczna gospodarka burżuazji, brutalna dyktatura rządów imperialistycznych, miliony trupów robotniczych, nie tylko tych, które padły tam na pobojuwiskach, lecz i tych które codziennie z głodu, wycieńczenia padają na ulicach „cywilizowanych“ miast europejskich — to wszystko dopełniło miary cierpliwości rzesz proletariackich.

Długo tliły się w podziemiach iskry buntu — długo dojrzewała żądza odwetu, aż wreszcie wydarła się na powierzchnię, jak płomień potężny.

I dziś, gdy po raz trzeci świta nad polami śmierci promienne święto majowe zastaje ono masy robotnicze już stojące w szyku bojowym, już gotujące się do ostatecznej walki z rozpasanym potworem wojny. Groza postrachu pada na bandy okupacyjne całego świata, bo widzą, że podnosi się już z jarzma niewoli olbrzym proletariacki, że zrywa pęta ohydne, że sięga już do gardła podłym pachołkom imperializmu.

Trwoga szerzy się wśród zbójców ukoronowanych — krwawa łuna Rewolucji bije od Wschodu! Zrzuciły tam masy robotnicze nikczemny rząd cara i wyciągają dłoń bratnią poprzez okopy do rewolucyjnego proletariatu całego świata. I idzie przez świat, jak piorun wyzwalaający, dawne hasło: **Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!** Idzie przez świat to hasło rewolucyjne i budzi uśpionych, otwiera oczy ślepym, podnosi na duchu małowiernych i słabych. Wczorajsi niewolnicy kapitału — dziś są bohaterami barykad.

Rozpala się płomienna zorza Rewolucji — powstaje z gruzów pogrzonego **Międzynarodówka Robotnicza!** A powstaje jako siła czynna, by dzikiej rzezi kres położyć. Proletariusze rosyjscy dali pierwsze hasło — a w ślad za tym padła iskra walki pomiędzy robotników w Niemczech i w Austrii, we Włoszech i w Bułgarii. Już setki tysięcy robotników w Niemczech porzucają pracę w fabrykach i w kopalniach, w fabrykach narzędzi śmierci. Już zbudziła się w masach świadomość, że nie socjalpatriotyczną hańbą ugody, nie wycoływaniem, kiedy zbliżają się do dyplomacji, raczy zawrzeć pokój, jeno siłą rewolucyjną, jeno nieprzejenną walką zdołają spętać szatana wojny.

I ta świadomość podnosi wszędzie ludy do czynu i niedaleka jest chwila, gdy pod naciskiem walki proletariackiej runą trony dzisiejszych władców Europy, jak rozsypał się w proch tron krwawego Mikołaja — i zawrze pokój rewolucyjny lud robotczy!

Towarzysze! I naszych robotników nie zabraknie w walczących szeregach. Rok ubiegły był i u nas okresem budzenia się mas proletariackich.

Zaznaczył się on mężną walką robotników miejskich, którzy ramię przy ramieniu stanęli w obronie swych praw do ludzkiego bytu — ostatnio zaś świetnym zwycięstwem robotników fabryk „Parowóz“ i „Gerlach i Pulst“ nad zjednoczoną siłą reakcyjną dyrekcji fabrycznych i ochrony okupacyjnej, która groźbami i represjami, gwałtami i aresztami usiłowała bezskutecznie rozbić ich solidarność robotniczą, zdusić strejk i złamać w ten sposób ducha walki w proletariacie Warszawy.

Niechże tegoroczny Pierwszy Maj będzie godnym uwieńczeniem tych walk! Niech się z nich nauczy proletariąt Warszawy, że żadna moc reakcji nie oprze się potędze zorganizowanej, uświadomionej, rewolucyjnej klasy robotniczej! Niech z tych mężnych walk robotnik warszawski czerpie przykład i otuchę do czynu!

Towarzysze! Tegoroczne Święto majowe niech pokaże wrogom naszym, że wszędzie przeminęły już bezpowrotnie czasy ślepoty i bierności, uległości i pokory! Niech dzień Pierwszego Maja stanie się wielkim dniem bojowym, wielkim symbolem braterstwa rewolucyjnego proletariatu! Niech opustoszeją wszystkie fabryki i warsztaty! Niechaj zamrze praca wszędzie tam, gdzie co dnia proletariusz przelewa pot krwawy w jarzmie kapitału, niech wylegną masy z ciemnych nor na światło dzienne!

Jak w pamiętnych latach Rewolucji niech ukążą się czerwone sztandary na ulicach! Demonstrujmy tłumnie przeciw wojnie, przeciw jarzmu kapitalizmu, demonstrujmy w imię świetlanego Jutra Socjalizmu!

Niech podniosą się dumnie czoła — wielki dzień nam nastał, dzień międzynarodowej solidarności proletariatu, dzień międzynarodowej walki przeciw ohydzie wojny!

Do strejku powszechnego, towarzysze! Na ulicę! Niech ujrzy Warszawa, niech ujrzy cały świat dzień czynu robotniczego!

Precz z wojną!

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu!

Niech żyje Pierwszy Maj!

Niech żyje Rewolucja!

Niech żyje Socjalizm!

Komitet Warszawski Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy.

Warszawa, w kwietniu 1917 r.

